

Chojnowski, Andrzej

"Następcy Komendanta : wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935-1939", Piotr Stawecki, Warszawa 1969 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 62/1, 161-167

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rysował się jeśli nie wyraźniej, to w każdym bądź razie bardziej powszechnie. Polegał on, z jednej strony, na przyjmowaniu takich postulatów pozytywizmu, jak ewolucjonizm, traktowanie społeczeństwa jako swoistego organizmu, zastosowanie w badaniach historycznych niektórych metod socjologicznych. Z drugiej zaś strony, pozytywizm przyniósł w dziedzinie historii rozszerzenie problematyki badawczej (w kierunku zainteresowania dziejami instytucji prawno-ustrojowych, stanów „rządzonych”, historią „wewnętrzną” wreszcie). Wszystkie te zmiany zaś, tak przecież istotne, prawie nie znajdowały odbicia w ówczesnych wypowiedziach teoretycznych historyków, co ogranicza wartość źródłową tych wypowiedzi.

Autor miał, mimo to, prawo do zawężonego doboru tych źródłowej; jest rzeczą oczywistą, że nie mógł w ramach swej monografii zajmować się praktyką badawczą poszczególnych nauk. Jednakże w takiej sytuacji konieczna była we wstępie dokładniejsza charakterystyka materiału źródłowego, a przede wszystkim poczynienie odpowiednich zastrzeżeń, dotyczących wskazanych wyżej specyficznych cech zebranego materiału.

Nasuwa się też czytelnikowi uwaga dotycząca zakresu zebranego przez autora materiału. Uderza mianowicie w pracy brak nazwisk Smoleńskiego, Korzona, Bobrzyńskiego wreszcie — czyli historyków, którzy żywo interesowali się problematyką teoretyczną historii i dali konkretny wyraz tym zainteresowaniom. W dziedzinie recepcji pozytywizmu twórczość ich ma bardzo istotne i z dawna uznane znaczenie; podobnie rzecz się ma z pominiętą przez autora pracą P. Chmielowskiego „Metodyka historii literatury polskiej” (Warszawa 1899), która o kilka lat jedynie wykracza poza zakres chronologiczny, przyjęty przez autora. Braki te wydają się niewytłumaczalne, zwłaszcza gdy się zważy, że autor opierał się przede wszystkim na pracach z kręgu pozytywizmu warszawskiego; to zubożenie bazy źródłowej stało się przyczyną dyskusyjności niektórych wniosków.

Ogólnie rzecz jednak biorąc, otrzymaliśmy w monografii Janusza Skarbka studium bardzo wartościowe, porządkujące i wyjaśniające szereg zasadniczych, a często już obiegowych, pojęć. Autor formułuje wnioski wyważone, nie ukrywa wielostronności i dyskusyjności szeregu problemów. Uwagi, które tu poczyniliśmy, odnoszą się w większości do tego rodzaju problemów. Zdarzające się niekiedy usterki stylistyczne nie odbierają pracy jasności.

Maria Wierzbicka

Piotr Stawecki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935—1939*, MON, Warszawa 1969, s. 322, nrb 1.

Waga monografii Piotra Staweckiego polega przede wszystkim na temacie. Jest to pierwsza w naszej historiografii praca podejmująca problem politycznej działalności armii w okresie II Rzeczypospolitej. Autor postawił sobie zadanie ukazania „roli wojska w strukturze władzy i w społeczeństwie, jego wpływu na wewnętrzny system polityczny, stanowiska armii wobec organizacji cywilnych” (s. 8). Pomiął natomiast programowo zagadnienie wpływu władz wojskowych na politykę zagraniczną. Praca dotyczy lat 1935—1939, okresu, w którym siły zbrojne stały się ustawowo (na mocy konstytucji) jednym z pięciu naczelnych organów państwowych, zaś ich penetracja życia wewnętrznego kraju wyraziła się najpełniej działalnością generalnego inspektora sił zbrojnych, Edwarda Śmigłego-Rydza.

Badania archiwalne przeprowadził autor głównie w Centralnym Archiwum Wojskowym, gdzie wykorzystał m.in. akta Gabinetu Ministra Spraw Wojskowych,

Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego oraz akta niektórych Dowództw Okręgów Korpusów, dowództw dywizji i pułków. Sięgnął także do archiwum Ignacego Paderewskiego (w AAN), gdzie zapoznał się z korespondencją W. Sikorskiego i materiałami Frontu Morges. W AAN wykorzystał też m.in. akta Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Komitetu do Spraw Szlachty Zagrodowej na Wschodzie Polski oraz Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Uzupełnienie źródeł archiwalnych stanowiły dla autora druki urzędowe (stenoqramy posiedzeń Sejmu i Senatu, dzienniki personalne i dzienniki rozkazów Ministerstwa Spraw Wojskowych itp.), publicystyka omawianego okresu, wreszcie pamiętniki i wspomnienia (26 tytułów). Z prasy lat 1935—1939 wykorzystał autor pięć tytułów („Bellonę”, „Polskę Zbrojną”, „Przegląd Piechoty”, „Przegląd Kawalerii” i „Robotnika”).

Monografia skonstruowana została według układu rzeczowego. W rozdziale pierwszym autor przedstawia przyczyny politycznej działalności wojska w II Rzeczypospolitej. Rozdział drugi stanowi próbę socjologicznej charakterystyki korpusu oficerskiego armii polskiej. W rozdziale trzecim omawia autor niektóre przejawy udziału wojska w życiu politycznym kraju. Polityce narodowościowej sił zbrojnych poświęcony jest czwarty rozdział, wreszcie rozdział piąty zawiera analizę celów i metod propagandowego oddziaływania armii na opinię publiczną kraju.

Autor podjął się opracowania tematu nie tylko mało zbadanego dotychczas przez historyków, ale i niesłychanie złożonego i skomplikowanego. W pracy swej napotkał ponadto na istotne trudności źródłowe, uniemożliwiające niekiedy pełną charakterystykę poszczególnych kwestii i problemów. Nawet uwzględniając te elementy stwierdzić jednak należy, iż nie wszystkie zamierzenia autora zostały pomyślnie zrealizowane. Przede wszystkim podjęcie problemu roli wojska w życiu wewnętrznym państwa upoważniało do postawienia pytania gdzie szukać materiału do analizy charakteru owej penetracji sił zbrojnych, czy tylko w działalności politycznej czynnych zawodowo wojskowych, czy także w działalności członków korpusu, skierowanych do pracy w administracji cywilnej. Wiąże się z tym problem, czy ci ostatni po przejściu do administracji tracili poczucie przynależności do grupy wojskowych, a stawali się „normalnymi” niejako politykami, kierującymi się ogólnopolskim interesem, czy też przeciwnie, pozostawali nadal przede wszystkim reprezentantami interesów armii. Odpowiedzi na te pytania autor nie daje; w praktyce koncentruje uwagę na przedstawieniu działalności politycznej najwyższego dowództwa wojskowego, nie uzasadniając przekonująco takiej właśnie koncepcji.

Wydaje się jednak, iż charakterystyczna dla okresu rządów Piłsudskiego i jego następców tendencja desygnowania na czołowe stanowiska w administracji czy organizacjach społeczno-politycznych ludzi proweniencji wojskowej stanowiła najjaskrawszy i pociągający za sobą dalekosiężne dla państwa skutki przejaw penetracji życia politycznego przez armię¹. Mechaniczne oddzielenie problemu działalności wojskowych czynnych zawodowo i wojskowych spełniających funkcje w aparacie cywilnym nie ułatwiło autorowi uchwycenia rozmiarów owej penetracji. Wydaje się również, iż biorąc pod uwagę militarne tradycje obozu piłsudczykowski, wojskowe zainteresowania Marszałka, nasycenie grupy jego najbliższych współpracowników ludźmi wywodzącymi się z wojska itp. — nie można przedstawiać udziału sił zbrojnych w życiu wewnętrznym kraju w zbytym oderwaniu od całokształtu spraw dziejących się w ramach rządzącego obozu. Kwestie owe były zbyt ściśle splecione, aby ich oddzielne rozpatrywanie nie prowa-

¹ Nie idzie nam oczywiście o ludzi, których kontakt z wojskiem miał miejsce głównie w latach 1914—1920.

dziło do uproszczeń i zubożenia obrazu. Odmalowując w sposób powierzchowny tło politycznej działalności wojska, nie mógł autor w pełni odpowiedzieć na podstawowe pytania wiążące się z podjętym tematem: które z koncepcji politycznych sanacji wynikają z dążenia wojskowych do udziału w sprawowaniu władzy państwowej, jaka była właściwie relacja między armią a obozem rządzącym i jakie miejsce zajmowała armia w ramach tego obozu, jakie wreszcie czynniki umożliwiły siłom zbrojnym głęboką ingerencję w życie wewnętrzne kraju.

Autor słusznie przypomina, iż rządzenie państwem wiąże się z realizacją interesów określonych grup społecznych, lecz gdy wskazuje na klasowe uwarunkowanie polityki realizowanej przez armię (s. 7, 156), są to stwierdzenia zbyt mało precyzyjne. Na bazie burżuazyjnego ustroju społecznego formowano w II Rzeczypospolitej najrozmaitsze programy polityczne; w samym tylko obozie rządzącym toczyła się po r. 1935 ostra walka pomiędzy zwolennikami odmiennych rozwiązań istniejących w kraju problemów. Należało więc oczekiwać przedstawienia udziału wojskowych w tych rozgrywkach politycznych.

Autor nie zawsze spełnił te oczekiwania. Cały np. skomplikowany problem stosunku armii do Ozonu został zaledwie zamarkowany. Przypomniawszy ogólnikowo o roli Rydza-Śmigłego w sporządzeniu deklaracji ideowo-programowej Obozu, autor stwierdza lakonicznie, iż część korpusu oficerskiego odnosiła się do Ozonu negatywnie, część natomiast brała aktywny udział w jego pracach (s. 150). Interesujące byłoby rozważenie, w jakim stopniu deklaracja Obozu zaspakajała polityczne ambicje oficerów, na ile „nęcające” i atrakcyjne były dla armii rozwiązania polityczne idące w kierunku totalitaryzmu, skąd wreszcie brała się u części korpusu owa niechęć wobec Ozonu — zważywszy, iż twórcy Obozu dla zapewnienia siłom zbrojnym naczelnej pozycji w państwie nie zawahali się przed przekreśleniem postanowień dopiero co narzuconej społeczeństwu konstytucji.

Nie odpowiedział też autor na wiążące się z powyższym problemem pytanie, czy w łonie korpusu oficerskiego istnieli zwolennicy rozwiązań politycznych proponowanych przez p.lka Ślawnka i jakie właściwie stanowisko zajęli wojskowi w trakcie pierwszej fazy rozgrywek politycznych w łonie sanacji po śmierci Piłsudskiego. Wreszcie, choć niewątpliwie rację ma autor, kiedy tłumaczy wysunięcie się Rydza-Śmigłego na czoło życia politycznego państwa intencją „zahamowania ruchu radykalnego jaki ogarnął kraj i przyciągnięcia szerokich mas dla umocnienia władzy” [sanacji] (s. 68), to jednak takie postawienie sprawy nie pozwala do końca zrozumieć przyczyn zwycięstwa „koncepcji Ozonej” nad innymi propozycjami politycznymi formułowanymi wewnątrz obozu sanacyjnego. Należy żałować, że autor dotknął tylko kilkakrotnie, nie rozwijając szerzej, problemu tendencji obozu rządzącego, zmierzających do wprowadzenia w Polsce ustroju totalitarnego i stosunku wojskowych do tych tendencji. Czyż bowiem w programie i strukturze Ozonu nie są widoczne wpływy tego typu wzorów ideowo-politycznych?

Zastanawiając się nad rezultatami podjętej próby zobrazowania wpływu wojska na poszczególne dziedziny życia wewnętrznego kraju, stwierdzić należy, iż nie zawsze uznać je można za w pełni zadowalające. Np. proces opanowywania cywilnego aparatu państwowego przez wojskowych przedstawił autor głównie od strony statystycznej. Nie uzasadnił natomiast sformułowanej tezy, iż przejście przedstawicieli armii na stanowiska w tym aparacie miało wpływ na stosowane wewnątrz metody pracy (s. 119).

Sprawa stosunku wojskowych do Sejmu i Senatu wymagałaby również wnikliwszego przedstawienia. Autor zwrócił np. zbyt małą uwagę na paradoksalność przyznania oficerom przez ordynację z 1935 r. czynnych praw wyborczych w momencie jednoczesnej degradacji politycznej ciał ustawodawczych. Zważywszy li-

czebność korpusu oficerskiego² trudno uwierzyć — co uznaje autor (s. 124) — aby u źródeł tego posunięcia leżała chęć zapewnienia sobie głosów wyborczych. Chodziło chyba raczej o symboliczne zmanifestowanie włączenia się stanu oficerskiego w życie polityczne kraju.

Z części pracy, traktującej o ingerencji sfer wojskowych w sprawy ekonomiczne, trudno się właściwie zorientować, jakie były poglądy tych sfer na model gospodarczej polityki państwa, w czym kryła się istota sporów między kierownictwem armii a min. Kwiatkowskim, brak też precyzyjnego zobrazowania wpływu inwestycji zbrojeniowych na kształt gospodarki kraju. Stanowisko autora, sympatyzującego raczej z dowództwem wojskowym aniżeli z min. Kwiatkowskim³, wymagałoby szerszego uzasadnienia. Zwłaszcza zaś nie powinien autor pozostawiać bez wyjaśnienia i komentarza zacytowanej opinii gen. Stachewicza, którego zdaniem min. Kwiatkowski nie liczył się „z powagą powierzonych wojsku zadań w dziedzinie przygotowania kraju do obrony” (s. 146).

Sposób przedstawiania ingerencji przedstawicieli sił zbrojnych w prace resortu oświaty budzić może również zastrzeżenia. Ostatecznie z dążeniami armii do uzyskania wpływu na proces wychowania młodego pokolenia można się zetknąć pod każdą szerokością geograficzną. Należałoby więc dokładniej ustalić, jakie rozmiary przybrały owe dążenia w przypadku II Rzeczypospolitej i jak odbiły się na kształcie oświatowej polityki państwa, chociażby programach szkolnych, o czym autor w ogóle nie wspomina.

Lektura rozdziału poświęconego narodowościowej polityce wojska przypomina o zaniedbaniach historiografii w tej dziedzinie. Biorąc ten fakt pod uwagę trudno mieć może do autora pretensje, iż nie ukazał, w jakim stopniu stosunek wojska do spraw mniejszości odbiegał od innych propozycji rozwiązania problemów narodowościowych formułowanych w łonie sanacji, chociaż kwestie owe były znów ściśle ze sobą związane. Niezrozumiałe natomiast wydaje się programowe pominięcie przez Staweckiego głównego niejako odcinka angażowania się armii w sprawy narodowościowe: polityki wobec obywateli niepolskiego pochodzenia odbywających służbę wojskową⁴.

W sumie wydaje się, iż w szczegółowych partiach pracy autor nie uzasadnił dostatecznie generalnych sformułowań o poważnych rozmiarach ingerencji wojska w życie wewnętrzne kraju (s. 247—249)⁵. Nie oddzielił bowiem precyzyjnie tych przejawów działalności armii, które związane były (pośrednio czy bezpośrednio) z podnoszeniem stanu obronności państwa, od poczynąń o charakterze politycznym, które w ustrojach demokratycznych nie stają się zazwyczaj jej udziałem.

Podjęta w pracy Staweckiego próba wykorzystania przy charakterystyce korpusu oficerskiego niektórych metod badawczych wypracowanych przez socjologów należy niewątpliwie powitać z uznaniem. Niemniej niektóre rezultaty tej analizy nasuwają uwagi dyskusyjne. Czy np. w postawie i powiązaniach politycznych korpusu oficerskiego decydowało w sposób przemożny samo pochodzenie społeczne jego członków? Należałoby zastanowić się także nad udziałem w kształtowaniu mentalności oficerów długoletniego przecież najczęściej wychowania wojskowego⁶, czy choćby czynników wpływających z faktu samej przynależności do owego kor-

² W 1934 r. — 16 429 (por. s. 82).

³ Autor pisze: „Wojskowi dążyli do śmiałej polityki finansowania podjętych inwestycji” (s. 146).

⁴ Stąd np. nie podjęty został w pracy problem stosunku armii do mniejszości żydowskiej.

⁵ Zwłaszcza zbyt daleko idące jest doszukiwanie się (jako jednej z wielu) przyczyny klęski wrześniowej w „pochłonięciu” korpusu oficerskiego działalnością polityczną, co miało odrywać jego uwagę od spraw czysto fachowych (s. 249).

⁶ Dotyczy to zwłaszcza wyższych oficerów.

pusu. Sam w sobie stanowił on przecież specyficzną grupę społeczną, faworyzowaną w ramach istniejącego systemu. Wreszcie nie można nie doceniać bezprzecznego wpływu, jaki na psychikę człowieka wywierają najważniejsze przynajmniej wydarzenia i klimat epoki, w której żyje. Autor nie podjął niestety np. problemu znaczenia doświadczeń lat wielkiego kryzysu 1929—1933 dla wykrystalizowania się postaw życiowych i sympatii politycznych młodych oficerów. Tutaj przecież należałoby m. in. szukać przyczyn solidaryzowania się młodej kadry z hasłami głoszonymi przez SN i ONR — o którym to zjawisku autor pisze pomijając jego historyczny kontekst (s. 99). A pamiętajmy przy tym, iż wydarzenia lat 1929—1933 nie prowadziły wyłącznie do radykalizacji poglądów politycznych poszczególnych warstw społeczeństwa. Wywołały one kryzys wielu wartości moralnych, czego ślady odnajdujemy choćby w literackich dokumentach epoki.

Przy rozpatrywaniu problemu genealogii korpusu oficerskiego i roli odgrywanej wewnątrz przez byłych legionistów warto z kolei zadać pytanie o charakter więzi łączących w II Rzeczypospolitej ową grupę kombatantką; czy byłych legionistów zbliżała do siebie po latach przede wszystkim wspólna tradycja historyczna, czy też także podobne zapatrywania na otaczającą ich rzeczywistość. Innymi słowy, czy dane statystyczne, wskazujące na opanowanie przez byłych legionistów np. naczelnych stanowisk w armii (s. 76) świadczyły tylko o solidarności dawnych towarzyszy broni, czy też posiadały ściśle określoną wymowę polityczną, w sensie jednoznacznego określenia postaw i poglądów kierownictwa armii. Fakt, iż byli legioniści uwierzyli po roku 1926 „w swoje posłannictwo, w misję dziejową, w bezbłądność swych poglądów i decyzji” (s. 77) nie dowodzi przecież, że wszyscy oni ową misję chcieli wypełniać w sposób jednakowy.

Dążenie do pełnego zobrazowania roli sił zbrojnych w życiu wewnętrznym ostatnich lat II Rzeczypospolitej skłoniło autora do próby ukazania nastawienia, jakie wykazywały w stosunku do armii poszczególne odłamy społeczeństwa oraz partie polityczne, próby określenia rozmiarów prestiżu społecznego zawodu wojskowego itd. Wnioski swe odnośnie powyższych problemów podbudował jednak Stawecki nader skromnym materiałem dowodowym. I tak np. w części przedstawiającej stosunek społeczeństwa do instytucji armii budzi zdziwienie metoda określania nastrojów opinii publicznej na podstawie spostrzeżeń kilku zaledwie pamiętnikarzy, czy kronikarzy (s. 45). Podobnie trudno chyba wyrokować o społecznej recepcji zawodu wojskowego w oparciu o dwa, dosłownie, przekazy źródłowe (s. 93). Przy określaniu stopnia atrakcyjności zawodu oficera w poszczególnych warstwach społecznych należało dokładniej wykorzystać dane o pochodzeniu członków korpusu i sprecyzować przy okazji, na tym konkretnym przykładzie, relację między popularnością a uznaniem społecznym określonego zawodu. W przeciwnym wypadku czytelnik ma prawo dojść do wniosku, iż twierdzenia autora ze s. 84, o inteligencko-drobnomieszczańskim rodowodzie społecznym członków korpusu oficerskiego oraz ze s. 93 (o niskim prestiżu zawodu oficera wśród inteligencji) nieco sobie przeczą.

Część traktująca o stanowisku wobec armii stronnictw i ugrupowań politycznych wymagałaby przerehabilitacji, razi bowiem ogólnikowością i brakiem precyzji. Autor nie zawsze rozróżniał stosunek danego stronnictwa do armii jako instytucji, od stosunku do Rydza-Śmigłego w kontekście sytuacji wewnętrznej obozu sanacyjnego. Nie brał też pod uwagę możliwości głoszenia przez poszczególne ugrupowania określonych poglądów bardziej ze względów taktycznych, aniżeli ideologiczno-programowych. Cytowane np. na s. 48 wypowiedzi działaczy endekkich mogły mieć przecież swe źródło w niechęci do wykorzystywania armii dla ugrunтовania pozycji sanacji, a nie w odrzucaniu samej idei politycznej działalności wojska.

Można mieć wreszcie do autora pretensje za niedość wnikliwe przedstawienie skomplikowanego problemu polskiego pacyfizmu (s. 46). Autor ani słowem nie wspomniał o ogólnoeuropejskim zasięgu tego prądu ideowego, nie wskazał na jego źródła i podłoże społeczne, niezbyt szczęśliwie przeciwstawił też stanowisko „grupy intelektualistów” stanowisku zajmowanemu przez KPP⁷. Pytanie bowiem z jakiego okresu pochodzi *gros* skrajnie „antymilitarystycznych” utworów wymienionych przez autora twórców. W końcu i w działalności KPP przed 1935 r. możnaby wskazać na wystąpienia skierowane przeciwko samej instytucji wojska burżuazyjnej Polski⁸.

Ze spraw drobniejszych i bardziej szczegółowych zwrócić można uwagę na nie zawsze poprawnie pod względem logicznym skonstruowany tok wywodów. Np. po wykazaniu (s. 41), iż legalna opozycja „zorientowała się od pierwszej chwili, że Śmigłemu-Rydzowi chodziło bardziej o konsolidację wewnętrzną obozu niż o sprawy obronności” i dawała temu wyraz na łamach prasy⁹, pisze autor (s. 42): „jedynie KPP zdemaskowała rzeczywiste cele hasła obronności przedstawione w przemówieniach Śmigłego. Uznała je po prostu za «szwindel polityczny», mający na celu ugruntowanie władzy”. Na końcu zaś autor dodaje (s. 68), że hasło „konsolidacji narodu” wokół armii podyktowane było m. in. „rzeczywistym względem na obronność kraju”. Nie trudno dostrzec, iż ostatnie stwierdzenie zaprzecza wyraźnie sugestii, jakoby ocena KPP była najbliższa prawdy. Podobnie na s. 47—53 zastanawia się autor, jakie nadzieje wiązały poszczególne partie legalnej opozycji z działalnością polityczną Rydza, po czym określa stanowisko KPP jako odmienne, partia bowiem „nie miała złudzeń i wiedziała o uprawianiu polityki przez najwyższe czynniki wojskowe” (s. 53).

Nieprecyzyjność sformułowań widać z kolei na s. 171, gdzie autor nie oddaje właściwie treści ustaw szkolnych z 1924 r. czy na s. 31, gdy pisze enigmatycznie, iż w 1936 r. naczelné dowództwo wojskowe „zwróciło uwagę również na Zachód”. I w innym miejscu: „...polski Sztab Główny przystąpił do opracowywania planu modernizacji i rozbudowy sił zbrojnych. Jednocześnie skoncentrowano się nad planami operacyjnymi, studiami terenowymi i budową fortyfikacji” (s. 31). Zaś w przypisie 27 na s. 31 cytuje autor fragment decyzji powziętej na naradzie Sztabu Głównego: „Starać się opracowywać plan mobilizacyjny tak, by mógł obowiązywać tak w wypadku wojny na Wschodzie, jak i na Zachodzie”. Wydaje się, iż dla pełnej jasności obrazu należało jednak dodać, że ostatecznie plan wojny z Niemcami nie został faktycznie opracowany. Wymieniając wreszcie (na s. 28) „właściwy polskiemu charakterowi humanitaryzm” jako jeden z głównych czynników powodu-

⁷ Autor zestawia obok siebie dwie odrębne, jak należy rozumieć, postawy: „Pewne ...grupy intelektualistów były przeciwne militaryzacji. Komuniści wypowiadali się nie przeciw obronie narodowej i wojsku w ogóle, ale przeciw działalności politycznej wyższych wojskowych” (s. 46).

⁸ Oto np. fragment sejmowego przemówienia posłanki z ramienia KPP w sprawie ustawy o poborze rekruta w 1934 r.: „W państwie burżuazyjnym — niezależnie od tego, czy u władzy będzie sanacja, Centrolew, względnie agenci rządów burżuazyjnych, Stronictwo Ludowe czy PPS — tym bardziej zaś w państwie dyktatury faszystowskiej, zawsze będziemy głosować przeciwko ustawie o poborze rekruta widząc w tym jedynie przemoc dokonywaną na klasie robotniczej i masach chłopskich. ...Dla obrony ojczyzny przemysłowców, obszarników i całej kliki wyzyskiwaczy i ciemiężców szerokich mas robotników, chłopów i pracującej inteligencji — ani jednego rekruta (*Postowie rewolucyjni w Sejmie w latach 1920—1935*, Warszawa 1961, s. 436—437).

⁹ Autor cytuje jeden tylko głos (M. Niedziałkowskiego) na łamach „Robotnika” (s. 41). Nie oznacza to oczywiście, iż był to głos jedyny. Pamiętać po prostu należy, że w bibliografii pracy widnieją tylko pięć tytułów prasy, z czego cztery to pisma wojskowo-specjalistyczne.

jących pokojowość polskiej polityki zagranicznej okresu II Rzeczypospolitej wkroczył chyba autor raczej na teren metafizyki, aniżeli analizy historycznej.

Monografia Piotra Staweckiego wypełniła (choć tylko częściowo) lukę istniejącą w dziedzinie tej tematyki. Jest niewątpliwą zasługą autora, iż podjął się tematu trudnego. Wyniki jego badań, mimo swych braków, ułatwiają dalsze studia nad skomplikowanymi problemami społeczno-politycznymi ostatnich lat II Rzeczypospolitej.

Andrzej Chojnowski